

JADWIGA PIOTROWSKA

Tytuł fragmentu relacji	Żydzi we Włodawie
Zakres terytorialny i czasowy	Włodawa; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi we Włodawie

Żydzi we Włodawie

Żydówki w perukach chodziły, bo im nie było wolno z gołą głową. Miały włosy obcięte. W czasie wojny przywieziono tu Żydów deportowanych z Austrii. Oni byli katolikami. Oni piękne koronkowe szale mieli. Później, kiedy Niemiec przyszedł to sprzedawali te szale. Polacy kupowali. Młoda Żydówka już w szalu, ona z gołą głową nie chodziła. Czasami tam to w peruce, ale mało kiedy tylko przeważnie mężatki, panny to chodziły z gołą głową. Eleganckie kapelusze były. Chłopcy nasi byli ładni i z naszymi chłopcami żartowały, śmiały się. Cała Włodawa rybami śmierdziała, bo oni przywozili z Pulma, z Pulmeńca -tam są jeziora Świżaż. Stara baba brała sobie w saganek węgla, stawiała pod spódnicę i tak siedziała na mrozie i te ryby, te śledzie sprzedawała. Na dworze. Tak, jak ten czworobok jest to były takie budki, sklepy... Okno, drzwi i już był sklep. Okno, drzwi i już sklep. I tak całe te dookoła.... Orkiestra żydowska była wspaniała. Skrzypkowa wspaniała! Po zabawach tylko, po weselach tylko... Jak była gdzieś zabawa, to orkiestra przeważnie żydowska była. Żydów było pełno Korolówce, ale byli też wszędzie porozrzucani. Prawie cała Włodawa to byli Żydzi. Wyrkowska to była żydowska ulica. Oni byli bardzo oszczędni. Tak oszczędzali, że chyba to złoto kupowali, a Polak wolał najeść się a złota nie miał. Żyd weźmie szklankę herbaty a kostkę jedną, w kostkach ten cukier, a z kostką jedną to 10 herbat wypije. Mieliśmy taki jeden sklep, dobry, tani. Żydówka zawsze nam sprzedawała, jeśli czasem pieniędzy zabrakło, to bez pieniędzy na zeszyt zapisywała. Zawsze, kiedy tylko chciałam nawet i w nocy, zawsze wstała i dała. Miała taki sklepik w domu. Taki kawałek kajuty w mieszkaniu odgrrodzone i sklepik... U Żydów gdzie jaki kawałek kąta, to już był tam sklep. Jakikolwiek kątek już sklepik był: igły, zapałki i już to sklep. Oni tylko sklepami się żywili. Na Wyrkowskiej najwięcej tylko Żydów było. Tam była taka jatka, co tylko Żydzi kupowali, ale mógł i Polak pójść kupić, już takie resztki, co zostawali. Już na szabas to oczyszczali, aby prędzej, aby prędzej... Za parę groszy, aby nie leżało przez szabas. I starzyznę, różne rzeczy sprzedawali Żydzi: buty stare, ubrania stare, tak jak u nas to teraz te ciuchy, tak samo i kiedyś było.

Data i miejsce nagrania	2003-03-22, Włodawa
Rozmawiał/a	Anna Piotrowska
Transkrypcja	Sylwia Jastrzębska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

